



# Głos eucha- rystyczny.



ROK XVII

CZERWIEC 1934

Wydawca Nr. 6

Wydawca

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, ZYGMUNTOWSKA 4.

P. K. O. Tow. „Biblj. Religijna“ Nr. 500.778.

Cena zeszytu 25 groszy

# KSIĘGARNIA TOWARZYSTWA „BIBLIOTEKA RELIGIJNA“

**we Lwowie, ul. Rutowskiego 5**

p o l e c a n o w o ś c i :

<i>Archutowski J. Ks.:</i> Kosmofonja biblijna w świetle starowschodnich opowiadań i nauk.....	3'60
<i>Bednarski St. Ks.:</i> A jednak winni — prawda o Legjonie Młodych .....	—'35
<i>Biszyga K. Ks.:</i> Gdzie Piotr, tam kościół .....	—'15
<i>Bochenek J. Ks. Dr.:</i> Chrystus w parafji — czytania o życiu parafjalnem. Cz. II.....	3'40
<i>Gaell R.:</i> Historia zmartwychwstałej.....	1'60
<i>Joret D. O. Dominikanin:</i> Dzieciństwo duchowe	1'75
<i>Naskręcki K. Ks.:</i> Krótkie nauki o Mszy św....	1'80
<i>Nowacki J. Ks. Dr.:</i> Opactwo św. Gotarda w Szpitalu pod Włocławkiem Zakonu Cysterskiego .....	7'—
<i>Kozietulski Cz.:</i> Rok kościelny w pieśniach — na dwa głosy.....	1'50
<i>Krzesiński A. Ks.:</i> Kultura nowoczesna i jej tragizm .....	5'—
<i>Oko J.:</i> Pierwsze wieki chrześcijaństwa .....	—'30
<i>Stach P. Ks.:</i> Kwestja biblijna w świetle encykliki „Providentissimus Deus“.....	1'—
<i>Staich W. Ks.:</i> Mater Divini Misterii.....	3'50

## Na miesiąc czerwiec.

<i>Jackowski H. Ks.:</i> O poznawaniu N. Serca Jezusowego .....	1'80
<i>Villefranche J. Ks.:</i> Dziękczynienie w zjednoczeniu z Sercem Jezusowym .....	2'20
<i>Müller L. Ks.:</i> Bożemu Sercu cześć i chwała ...	1'20
<i>Koenig J. Ks.:</i> Nowy miesiąc Serca Jezusowego	4'—
<i>Matzel E. Ks.:</i> Serce Jezusa — źródło życia i świętości.....	1'50
<i>Flaczyński Fr. Ks.:</i> Ofiarne życie Jezusa Chrystusa — czytania czerwcowe na dwa lata...	2'75
<i>Warol A. Ks.:</i> Obietnice Boskiego Serca .....	1'40
<i>Vermeersch A. Ks.:</i> Nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa w praktyce i teorii.....	6'20

# GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO  
MIESIĘCZNE  
DLA  
KAPŁANÓW  
I  
WIERNYCH



POŚWIĘCONE  
SZERZENIU  
CZCI  
PRZENAJŚW.  
SAKRAMENTU  
OŁTARZA

**TREŚĆ:** Cuda, dotyczące sposobu konsekracji. — W ciszy tabernakulum. Kongres eucharystyczny w Tarnowie. — Św. Jan Bosko a Eucharystja. — Kongres eucharystyczny młodzieży. — Przed Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w Buenos Aires. — Jak za czasów Nerona. — Franciszkańki Najśw. Sakramentu w Indjach. Różne wiadomości.

„ŚWIĘTA GODZINA“: „Oto Serce!“ — Siła męczenników. — Myśl eucharystyczna. — Pokłon Jezusowi Hostji.

## Cuda, dotyczące sposobu konsekracji

(Dokończenie).

### 2. Kapłan u ołtarza.

„Przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Pana Chrystusowe — to więcej, niżli stworzenie niebios i aniołów: Duch Święty bowiem używa kapłanowi mocy stwarzania w mgnieniu oka rzeczy najwyższych. Czem przeto należy być kapłanowi? Czem — jak myślicie, winienby zostawać śmiertelny, któremu zdana byłaby moc stwarzania niebios i ich mieszkańców?“ (Teofanes).

„Strzeż się, o Ty, któryś postanowiony jest strażnikiem i sługą Ołtarza, byś nie przymierał głodem, mając Żywota Chleb przed sobą, byś nie uległ pragnieniu, u źródła wód żywych czuwając, abyś nie kostniał chłodem, gdy ci Ognisko nieugaszonym płonie zniczem!“ (Św. Bonawentura).

„Krytycznem okiem osądza świat niekiedy owoce dzie-  
wiczności kapłanów, lecz jakże bardzo dalekim jest od  
prawdy: Wszak Bóg udarzył sługi Swe płodnością, w któ-  
rej streszcza się płodność Jego samego, zarówno jak płod-  
ność najczystszej z istot żyjących na ziemi, Najśw. Marji  
Dziewicy. Jest to twierdzenie do tego stopnia uzasadnione,  
że św. Augustyn zowie kapłanów rodzicielami Pana na-  
szego, Jezusa Chrystusa. Spoczęła tu suma cudów Bożych.  
Nie mówmy przeto, że cudotwórcy zniknęli z powierzch-  
ni, ani, że ziszczenie prorocत्व zajęło miejsce cudów; prze-  
dziwna cudotwórcza moc, olśniewająca wspaniałością, spo-  
częła w konsekrującej dłoni kapłana“. (Causette).

„Wielki swym głosem, idącym od stolicy słowa, możny  
u trybunału Pokuty w wykonywaniu czynności przeba-  
czenia, nabiera kapłan tem wznioślejszej dostojności  
u ofiarnego Ołtarza, gdzie-to powagę kapłana-kaznodziei  
i kapłana-sповідnika podnosi i potęguje godność kapła-  
na-ofiarnika. Ach, bo też tam, u ołtarza, na którym świętą  
sprawuje ofiarę, przyodziany jest on mocą, wobec której  
mąci się myśl i rozum bezwładny ustaje, świętym lękiem  
zdjęty: mocą ofiarowania Boga, mocą wcielania Boga i ja-  
koby ze źródła, z jednej i drugiej wypływającą, mocą  
rozkazywania Bogu. Tam-to dokonywa się w osłonach  
wiary nieporównana Tajemnica, w której iszczeniu się  
człowiek narzędziem tu będący, czuje się cały przygnie-  
ciony, unicestwiony tym ogromem potęgi, w jaką przyob-  
bleczony został. Tam bowiem człowiek rozkazuje Bogu,  
Bóg zaś ulega głosowi człowieka. Tam kapłan wzywa  
Jezusa Chrystusa, by zstąpił, wcielił się i oddał życie,  
i Jezus zstępuje, aby spełnionem było przezeń słowo, które  
nadaje służebnikowi Jego oną władną moc, jaka równej  
nie ma sobie. Przyodziany wszędzie w nieziemską god-  
ność i powagę, nakazującą, szacunek dlań i cześć, ach,  
tam-to zwłaszcza kapłan dosięga Boga; tam jego człowie-  
czeństwo poniekąd zanika, on zaś jawi się oczom wiary  
gdyby współtowarzysz Bóstwa. Poprzez promiennosc  
świętych zaistnień niebiańską niemal istotę widzą w nim  
rzesze wiernych, przytomne Ofierze; on zaś składając  
u stopni ołtarza swe uwielbienie Jezusowi-Bogu, niesie za-

razem do stóp Pana swoją dostojność człowieka, podniesionego na wyżynę czci najgodniejszych uprawnień: wcielania i ofiarowania swego Boga.

Wskrześ w wyobraźni twej widok olśniewającego przepychu i okazałości. Salomonowej świątyni, wyczaruj myślą uczucia czci i lęku, jakie niecić musiała w duszach wybranego ludu wspaniałość ceremonij i świetność obrzędów, czyniące mu tę świątynię gdyby przedsionkiem nieba — nic przecie, nawet w przybliżeniu, oddać nie zdoła nimbu, jakim oczom i nastrojom wiernych otoczona widnieje postać kapłana, gdy w szat kościelnych wspaniałości, w lśnieniu i uroczystej powadze ceremonjału, wyłania się w światel powodzi i obłoków kadziedlnych, unosząc Ciało Zbawiciela świata ponad łany głów, chyłających się miłością, czcią i uwielbieniem, podczas gdy tony, niebiańskim pokrewne melodjom, wzbijające się pod świątynne stropy, nieporównaną harmonją rozbrzmiewają w duszach: O Przenajświętsza Hostjo!“ (O. Félix).

Zakończenie: Cześć i poszanowanie winniście waszym kapłanom, oni wam bowiem są szafarzami życia przez żywy Chleb i Wino.

## *W ciszy tabernakulum*

(Sonet eucharystyczny).

*Pod postaciami znikomych kruszynek chleba  
Przenajświętszej się zawarł cud Bożej Miłości:  
Jezus, Bóg-Człowiek, Zbawca i brat nasz — i gości  
W naszych świątyniach i sercach, — przychyła nieba...*

*Tu stał się nam przewodnikiem po dzień wieczności:  
Pan — Droga, Prawda i Życie... — Z wiarą iść trzeba  
Ku wzgórzom tych darów! Wiarą gdy tą serc gleba  
Żywna i miłością — szczęścia zrodzi słodkości...*

*Ciebie wyznaje, uwielbiam, sławię w pokorze,  
MIŁOŚCI BOŻA!... O, Serce mojego Pana, —  
W bezmiar Twój, daj, tęsknoty mej troski niech złożę!*

*Mą drogę jasnością opromień! — choć zasiana  
Kamieńmi przeszkód i zapór — ku Twojej, Boże,  
Zawsze by szła prawdzie... Miłością Twą owiana!...*

Lwów, dn. 3 maja 1934.

*Aleksander Buczko.*

## Kongres eucharystyczny w Tarnowie

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w czerwcu w Tarnowie pierwszy diecezjalny kongres eucharystyczny. Z tej okazji wydał J. E. X. Biskup dr. Fr. Lisowski odezwę do diecezjan, którą z małemi opuszczeniami przytaczamy, przedstawia bowiem w głęboki a przystępny sposób życie Zbawiciela w Najśw. Sakramencie. Píše w niej X. Biskup:

„Radosną zwiastuję Wam nowinę: Diecezjalny Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Tarnowie w dniach od 8 do 10 czerwca b. r.

Eucharystja, to Przenajświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej.

Eucharystja, to Bóg-Człowiek utajony wśród nas pod postaciami chleba i wina. Eucharystja, to żywy Pan Jezus, to jak gdyby streszczenie całego życia Pana Jezusa. Rodzi się Jezus do życia eucharystycznego w rękach kapłana. I jak niegdyś Słowo czekało na zgodę Niepokalanej: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego“, by się stać człowiekiem, tak dziś czeka na słowa konsekrującego kapłana: „To jest Ciało moje — to jest Krew moja“, by żyć w Hostji sakramentalnie. Jak tam krępowaly Go pieluszki, tak tu skrepowany osłonami chleba i wina. Jak tam wyniszczony aż do stanu niemowlęcia, ukrywa Swój majestat Boski, bezsilny, zdany na wolę Swej Matuchny i Jej Oblubieńca — tak i tu, zda się, jeszcze bardziej wyniszczony, bo kryje nietylko majestat Boski, ale i postać człowieka, a przybiera postać odrobiny chleba i wina, zdany już nietylko na wolę człowieka, ale byt Jego zależy i od praw żywiołów natury. Jak tam, tak i tu odbiera On hołdy od mędrców i prostaczków, ale jak tam,

tak i tu ma On Swoich Herodów, którzy Go prześladują, obrażają, i świętokradztwem znieważają. Takie to piękne zachodzi podobieństwo pomiędzy żłóbkiem a tabernakulum, że Ojcowie nazywali żłóbek matką ołtarza, bo gdyby nie było żłóbka, nie byłoby ołtarza.

Eucharystja streszcza też życie Jezusa ukryte. Jak w Nazarecie życie Jezusowe polegało na modlitwie, pracy i posłuszeństwie, — tak i tu w Eucharystji Jezus wiedzie życie ciche, ukryte, w modlitwie i bezustannej ofierze, posłuszny nie tylko ludziom, ale i żywiłom.

Eucharystja jest streszczeniem również publicznego życia Pana Jezusa. Jak niegdyś przez trzy lata nauczał, uzdrawiał, cuda czynił, — tak i teraz od 1900 lat uczy i leczy, pociesza i wskrzesza umarłych na duszy. I jak niegdyś wołał: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę“, tak i teraz wszystkich zaprasza, nikogo nie oddala. I jak niegdyś szły za Nim rzesze, tak — że musiał karmić je cudownie, by w drodze nie pomarły, — tak i teraz cisną się doń rzesze i wpatrzone z wiarą w tabernakulum słuchają głosu Jego, przedkładają Mu swe troski i zmartwienia, a On je wysłuchuje, jak niewiastę z Naim, i pociesza.

Iluż to z nas samych, gdyśmy znękani, smutni i zapłakani klęczeli przed Nim, słyszało, jak niewiasta z Naim, słowo pocieszenia: „Nie płacz“. Iluż to z nas już upadało pod krzyżem w naszej pielgrzymce do nieba, a Pan Jezus nas posilał chlebem mocnych i zdał się mówić jak anioł do Eljasza: „Wstań, jedz, bo jeszcze daleką drogę masz“. (3 Król. 19, 7).

Eucharystja jest streszczeniem życia Pana Jezusa cierpiącego. Ileż wycierpiał Jezus od Swych wrogów faryzeuszów, jakim bolem napelniała Serce Jego niewierność i zdrada Apostołów, a jakież bezmiar boleści na krzyżu! A przecież każdy grzech odnawia mękę Jezusa, każdy grzech to nowy gwóźdź, to nowy cień. Któż zliczy te gwoździe i te ciernie, kaleczące moralnie Pana naszego utajonego w Sakramencie Ołtarza! Żaliło się biedne Serce Jezusowe, „zelżywościami przepelnione i starte dla nieprawości naszych“ przed św. Małgorzatą Marją Alacoque:

„Oto Serce, co tak bardzo ukochało ludzi, że dla nich oddało się zupełnie, że niczego nie szczędziło, aby im okazać swą miłość, a jednak wzamian za to od przeważnej części ludzi doznaje gorzkiej niewdzięczności, wzgardy, nieuszanowania, lekceważenia, oziębłości i świętokradztwa, jakiego się dopuszczają na tym Sakramencie miłości“.

Eucharystja streszcza w sobie życie uwielbione Pana Jezusa. „Takiego mamy Najwyższego Kapłana, który usiadł na prawicy stolicy wielmożności na niebiosach, wszedł do świątyni, do samego nieba, aby się okazywał przed oblicznością Bożą za nami“ (Do Żyd. 8, 1; 9, 24), aby Ojcu przedstawiał Swe blizny, jako przebłaganie za grzechy nasze. Złość ludzka zadała śmierć Jezusowi na krzyżu, a gdy dziś Jezus cierpieć i umierać nie może, będąc w ciele uwielbionem, miłość Jego znalazła sposób, by tę ofiarę krwawą ponawiać po niezliczone razy sposobem niekrwawym, eucharystycznym na ołtarzach naszych. Śmiało rzec można, gdy myślą obejmujemy wszystkie ofiary mszy św. odprawiane na tylu ołtarzach, na tylu miejscach, o każdej porze dnia i nocy, że bez przerwy jest podniesienie na świecie, że Jezus eucharystyczny, wzniesiony pomiędzy niebem a ziemią w rękach kapłana, jak niegdyś zawieszony na Golgocie, woła: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią“.

Eucharystja, to Bóg-Człowiek z nami i w nas. Doprawdy, jak smutnem byłoby życie nasze na tym padole płaczu, gdybyśmy nie mieli tego Przyjaciela Boskiego i Towarzysza w naszym codziennem wniebowstępowaniu! Jak smutnoby było w naszych świątyniach, gdyby w nich nie było bez przerwy w dzień i w nocy Najświętsze Serce Jezusowe, tak bardzo nas miłujące! Byłyby nasze świątynie podobne do bóżnic, lub zborów protestanckich, gdzie ani oko, ani serce wierzące nie ma gdzie spocząć. Jakaś tam dziwna wieje pustka i chłód.

Inaczej się czuje dusza wierząca w kościele katolickim. Choćby to była ubożuchna kaplica, choćby to był namiot misyjny, gdy wiara nam powie, że tu w domku eucharystycznym przebywa Emanuel, Bóg z nami, że „w tej Hostji jest Bóg żywy, choć zakryty, lecz prawdziwy“



i wiarą ożywieni pozdrawiamy Pana: „Bądźże pozdrowiona Hostjo żywa, w której Jezus Chrystus Bóstwo ukrywa, witaj Jezus, Synu Marji, Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostji“, — z Piotrem zawołamy: „Panie, dobrze jest nam tu być“ (Mt. 17, 4).

Dobrze nam być z Bogiem utajonym. Ale czy Jemu jest dobrze wśród nas? O niestety, dziś na świecie, a i u nas w naszej Ojczyźnie i w naszej Diecezji, tak często i tak bardzo żalić się musi Serce Boże, jak ongiś do św. Małgorzaty Alacoque, że za miłość odbiera obojętność, zapomnienia, niewdzięczność, wzgardę i świętokradztwa, a co Go jeszcze bardziej boli, że te zniewagi spotykają Go nieraz nawet od osób, Jemu poślubionych. I dlatego, jak niegdyś do tej Świętej, tak dziś zwraca się Jezus do nas, do każdej duszy wierzącej z żądaniem: „Ty przynajmniej spraw mi tę radość, że wynagradzać mi będziesz, o ile zdołasz, tę ich niewdzięczność“.

Diecezja наша sprawiła Sercu Bożemu radość w roku ubiegłym przez uroczyste poświęcenie wszystkich rodzin. Wprowadziliśmy Pana do naszych domów, aby tam królował. W tym zaś roku sprawmy Mu radość przez Kongres Eucharystyczny. Uroczystości kongresowe trwać będą przez trzy dni. W mieście Tarnowie rozpocznie się Kongres w dniu Najświętszego Serca Jezusowego wieczorem w piątek 8 czerwca uroczystą procesją.

W sobotę dnia 9 czerwca rano uczci Boga Utajonego Krucjata Eucharystyczna i młodzież szkolna przez Komunię św. i akademje. Dla uczestników Kongresu w sobotę odbędą się po kościołach sumy i nieszpory z kazaniami i sekcje Apostolstwa modlitwy i rodzin katolickich, a wieczorem uroczysta akademja. O północy z soboty na niedzielę odprawione będą msze św. pontyfikalne z kazaniami, Komunja św., a następnie msze św. aż do rana.

W niedzielę dnia 10 czerwca w ogrodzie Sióstr Najświętszego Serca Pana Jezusa (Sacré Coeur) na Zbylittowskiej Górze odbędzie się suma pontyfikalna z kazaniem, a potem uroczysta procesja do Katedry w Tarnowie i zakończenie Kongresu.

W niedzielę dnia 10 czerwca odbędzie się też w całej Diecezji, we wszystkich kościołach uroczysta suma z kanzaniem i procesja eucharystyczna.

Na te uroczystości eucharystyczne gorąco i serdecznie zapraszam wszystkich moich Drogich Diecezjan do Tarnowa.

Po raz pierwszy obchodzi Diecezja tarnowska Kongres eucharystyczny. Niech on wypadnie wspaniale, — nie wspaniałością bogactw i przepychu, jaki podziwiano w innych miastach w kraju i zagranicą, bo nas na to nie stać, — ale niech będzie wspaniały temi darami, jakie są najmiłsze Bogu-Więźniowi miłości naszej. „Daj mi, synu, serce twoje, a oczy twoje niech strzegą dróg moich (Przyp. 23, 26) — Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli by kto usłyszał głos mój i otworzył mi drzwi, wniknę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną“ (Obj. 3, 20). Serca naszego, Komunji św. pragnie Jezus. Złóżmy Mu więc czyste serca, gorejące miłością, w Komunji św....

Spieszcie wszyscy ochotnem i rozradowanem sercem na Kongres w tym Roku Świętym, roku jubileuszowym. Tysiąc dziewięćset lat upłynęło od śmierci Pana naszego na Kalwarji. Po uroczystościach jubileuszowych w Rzymie, rozszerzył Ojciec św. Pius XI jubileusz Krzyża na świat cały. Ale to nie tylko tysiąc dziewięćsetletnia rocznica ofiary na Golgocie. To też pamiątka ustanowienia Najświętszej Eucharystji, jako Sakramentu Ołtarza i Mszy św. W tym więc Roku Świętym uczcijmy tę Najdroższą i Najświętszą Tajemnicę Eucharystji wspaniałym, jak tylko nas stać, Kongresem.

Mam pełną nadzieję, Ukochani moi Diecezjanie, że usłuchacie mego serdecznego wezwania. „Pójdźcie, pokłońmy się i upadnijmy i płaczmy przed Panem, który nas stworzył, albowiem On jest Panem Bogiem naszym“ (Ps. 95, 6—7).

Pójdźcie, bo Was wzywa sam Pan Jezus, który, jak niegdyś w świątyni żydowskiej, tak i dziś w Swej świątyni z tabernakulum woła: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę“.

## Św. Jan Bosko a Eucharystja

W r. 1862, 20 maja św. Jan Bosko opowiedział swoim chłopcom jeden z licznych snów.

— Stałem na samotnej skale, otoczonej zewsząd bezmiarem wód, — mówił święty — wdali widziałem wielką ilość okrętów. Na pierwszy rzut oka wyróżniał się jeden, który jakby olbrzym górował nad innymi; dowodził nim sam papież. Wszystkie były zaopatrzone w różnorodną broń, a niektóre były wyładowane książkami. Spora ilość mniejszych okrętów zdawała się ścigać ów olbrzymi korab, zdążający w kierunku dwóch wysokich kolumn; na jednej błyszczała Hostja wielkich rozmiarów z napisem poniżej: „Zbawienie wierzących“, a na drugiej stał posąg Marii i widniał napis: „Wspomożenie wiernych“. Flota nieprzyjacielska już dosięgała okrętu papieskiego, zarzucając go pociskami swych dział i książkami.

— Teraz nie ujdiesz nam cało — wołali przeciwnicy — skończył się czas twego panowania.

I dano nową salwę wystrzałów. Papież stał wytrwale przy sterze i wydawał rozkazy swojej załodze; zostaje jednak trzykrotnie raniony; wreszcie pada na posterunku i umiera. Nieopisana radość zapanowała w obozie nieprzyjacielskim.

— Poddajcie się, albo was damy rybom na pożarcie — wykrzykiwali triumfująco.

Lecz krzyk ich zamarł im na ustach, gdyż zamiast odpowiedzi ujrzeli nowego papieża, który wkrótce dobił do kolumny z Hostją i przywiązał przód okrętu, a tylną część przyczepił do kolumny Wspomożycielki; to samo uczyniły także mniejsze okręty z floty papieskiej. Na ten widok jakby wściekłość opanowała nieprzyjaciół; poczęli miotać groźby i przekleństwa. Nagle taka panika ich ogarnęła, że ich okręty w popłochu uderzały na siebie wzajemnie, aż wiele z nich pogrążyło się w bałwanach morskich, pociągając za sobą inne, a niektóre naśladowały flotę papieską i ucpeły się dwóch kolumn i tylko te zostały ocalone. Potem nastawała wielka cisza.

Powwyższy sen dotyczył przyszłych losów Kościoła,

lecz ks. Bosko dał mu także inne zastosowanie. Kto chce być bezpiecznym na burzliwym morzu tego życia, powinien uczepić się dwóch kolumn: nabożeństwa do Najśw. Sakramentu i do Marji.

Święty Wychowawca opuszczonej młodzieży bezustannie wpajał te zasady w serca swojej dziatwy, a częste przystępowanie do sakramentów św. Pokuty i Ołtarza wzięły za ważny czynnik wychowawczy.

— Czy chciałbyś sprawić mi przyjemność — zapytywał rozbawionego chłopca.

— Ależ owszem! Co ks. Bosko sobie życzy?

— Już od dłuższego czasu nie widziałem cię u Stolu Pańskiego.

— Jutro ks. Bosko mnie zobaczy — odrzekł i ukłoniwszy się, pobiegł dalej się bawić.

— Jak się masz, Franek? — zagadnął innego.

— Wybornie, księże Bosko! — pada odpowiedź.

— Czy pod każdym względem? — dopytuje się dalej święty.

— Naturalnie! Z nauki mam dobre stopnie, zdrowie mi służy, ks. Bosko nas kocha i niczego więcej do szczęścia mi nie potrzeba.

— Czy naprawdę? A w jakim stanie jest twoja dusza? Chłopak trochę się zmieszał.

— Pamiętaj, oczekuję cię dzisiaj w konfesjonale — zakończył święty.

Franek skinął twierdząco głową, pocałował w rękę księdza Bosko i znowu wmieszał się w gromadę grających w „zatrutą“.

Takie sceny powtarzały się na porządku dziennym, a dar pociągania serc młodzieńczych sprawiał, że zawsze skutek był niezawodny.

Chłopcy rzeczywiście kochali księdza Bosko, więc nawet Jego życzenia były dla nich rozkazem.

Jak gdyby ten sposób szerzenia nabożeństwa do Boskiej Eucharystji był niewystarczający, ks. Bosko utworzył jeszcze osobną organizację, której szczególniejszym zadaniem było szerzenie nabożeństwa do Najśw. Sakramentu. W tym celu rzucił myśl lepszym z wychowanków,

aby założyli Towarzystwo Najśw. Sakramentu. Chłopy przyjęli projekt z entuzjazmem i w r. 1857 Towarzystwo rozpoczęło swoją działalność. Zadaniem członków było przygotować młodszych kolegów do pierwszej Komunii św., a tych, którzy już przyjęli do swego serca Boskiego Gościa, zachęcać słowem i osobistym przykładem do częstego posilania się Chlebem anielskim; urządzali również adoracje Najśw. Sakramentu i byli apostołami częstych nawiedzin Jezusa, ukrytego w tabernakulum kaplicy domowej. Praktyka ta stała się czasem powszechną w zakładach księdza Bosko; chłopcy po wyjściu z lekcyj, czy z jadalni, idą najpierw pomodlić się w kaplicy przed Najśw. Sakramentem, a potem biegają do zabawy.

Św. Jan Bosko był ubogim kapłanem, a fundusze na wychowanie swoich urwiszów czerpał z ofiarności publicznej. Czasem Opatrzność jakby chciała doświadczyć wiary. Ojca sierót, brakło bowiem pieniędzy nawet na zapłacenie za chleb piekarzowi, który upominał się o zapłatę, a nie otrzymawszy, nie chciał więcej dostarczyć chleba na kredyt. Wtedy święty wołał paru lepszych chłopców i mówił im:

— Ks. Bosko potrzebuje pieniędzy. Idźcie, módlcie się przed Najśw. Sakramentem, a ja wyjdę do miasta.

Wiara księdza Bosko zawsze była wynagrodzona, gdyż Opatrzność zsyłała niespodziewaną pomoc przez ofiarodawców, którzy częstokroć nie chcieli nawet wyjawić swego nazwiska.

Wychowanie księdza Bosko we wszystkich przejawach było przepelnione duchem wiary. To też w szkole księdza Bosko panowała czysta atmosfera miłości i wesoła, tryskającego z dwóch kolumn: Jezusa Eucharystycznego i Marji Wspomożycielki. Wychodzili stąd dzielni obywatela, a niektórzy zmarli w opinii świętobliwości, jak na przykład Dominik Savio.

Także ambona i konfesjonał służyły księdzu Bosko do szerzenia tego nabożeństwa, a największy wpływ wywierał przez osobisty przykład. Niektórzy specjalnie dopytywali się, o której godzinie ks. Bosko odprawia Mszę św., i z poświęceniem czasu i wygod w niej uczestniczyli. Wie-

lu potem wyrażało się: Tak odprawiać Mszę św. może tylko święty.

I nie omylili się, bo Stolica św. nieomylnym swym wyrokiem orzekła w dniu 1 kwietnia b. r., że ks. Bosko jest świętym.

J. Z.

## Kongres eucharystyczny młodzieży

Wśród licznych kongresów eucharystycznych, które odbyły się w ostatnich latach w Polsce, nie mieliśmy osobnego Kongresu katolickiej młodzieży. Rozwijające się jednak coraz bujniej życie katolickie w społeczeństwie, szczególnie zaś wśród młodzieży, przynosi z sobą taki osobny kongres młodzieży męskiej, zrzeszonej w katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej (S. M. P.). Urządza go diecezja plocka w Płocku w dniach 26 i 27 czerwca. — W związku z tem wydał J. E. X. Arcybiskup Juljan Nowowiejski list pasterski, który tu w całości podajemy. Brzmi on:

Głęboko w sercu leżało Nam zawsze właściwe po chrześcijańsku pojęte wychowanie młodzieży w diecezji Naszej i z głębi serca błogosławimy wszystkim poczynaniom wychowawczym, które młodzież do Chrystusa wiodły.

Z polecenia Naszego Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej pracę nad kształtowaniem ducha młodego pokolenia w bieżącym roku rozpoczął pod hasłem „Do odrodzenia przez chrześcijańskie wychowanie młodzieży“.

A jako dalszy etap rozpoczętego w tej dziedzinie programu prac w diecezji Naszej, powierzyliśmy Związkowi Młodzieży Polskiej Męskiej zorganizowanie w Płocku Pierwszego Kongresu Eucharystycznego Młodzieży Męskiej, zrzeszonej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Pragniemy, aby ta rwąca się do ideału młodzież w Kongresie Eucharystycznym znalazła dla siebie skupienie serc, umocnienie sił, i rozjaśnienie swych dążeń katolickich w Tym, który jest Drogą, Prawdą i Żywotem (Jan 14, 6). Kongres jednak wówczas dopiero wyda plon obfity, gdy w przygotowaniach do niego weźmie udział cała

diecezja. Przygotowany on winien być we wszystkich rodzinach katolickich, we wszystkich parafjach, tak, aby uroczystości plockie stały się niejako bujnym kwiatem wyrosłym na dobrze uprawionej glebie.

Dlatego też zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich diecezjan, którym chrześcijański kierunek wychowania młodzieży leży na sercu, aby do uświetnienia Kongresu ofiarnie się przyczynili.

Dzielo, które z pożytkiem pragniemy zrealizować, wymaga wiele wysiłku, wiele środków materialnych i tylko wspólnymi siłami do skutku doprowadzone być może. Ofiarności więc Waszej polecamy powodzenie zamierzonego dzieła. Czasy coprawda przeżywamy ciężkie, groź jednak oddany na uszlachetnienie serc młodych stokrotnie się opłaci.

Trosce Waszej, Czcigodni Kapłani, polecamy przygotowanie do Kongresu w parafjach Waszych. Niechaj we wszystkich kościołach odprawione będą modły na intencję Pierwszego w diecezji Kongresu Eucharystycznego Młodzieży Męskiej. Niechaj za Waszą przyczyną rośnie w parafjach uświadomienie o jego celach i potrzebie. A co w jedną z wybranych przez Was niedziel ofiarność wiernych na tacę Wam złoży, przeznaczycie na cele z urządzeniem Kongresu związane. Uzyskane z tego tytułu ofiary przekażecie głównemu Komitetowi Kongresu w Płocku.

I Wam, Ojcowie i Matki, gorąco zalecamy, abyście, zanim synów Waszych na Kongres wyślecie, w pierw go w domach, w rodzinach Waszych przygotowali przez wytworzenie wysokiej atmosfery religijnej i przez głębokie umiłowanie Przenajświętszej Eucharystji, która jest niewyczerpaną krynicą we wspieraniu potrzebujących, darem najbardziej Boskim, pochodzącym z głębi serca Zbawiciela, nadzieją upragnionego pokoju i szczęścia. Zanoście modły przed Tron Najwyższego, aby dzieci Wasze wyniosły z Kongresu największe korzyści, aby synowie Wasi wrócili lepsi do domów.

Młodzieży! Kongres Waszą jest uroczystością i będzie sprawdzianem Waszej sprawności duchowej i organizacyjnego wyrobienia. Patrzeć na Was będą oczy wielu

i niejedno serce rozraduje się na wieść, że po siłę, po wolę, po męstwo na budowanie Polski nowej śpieszycie do źródła wszelkiej mocy — Chrystusa, który stał się chlebem mocnych „na żywot świata“ (Jan 6, 52), do Zbawiciela, który nie chciał pozostawić nas bez opiekuna i przewodnika, abyśmy snąc nie zginęli z głodu na drodze do nieba. „A jeśli ich rozpuszczę głodnych do domów ich, ustaną w drodze“... (Mar. 8, 3).

Chrystus — Wódz młodzieży! to hejnał poranny, który niech Was codzień budzi i powoduje tężenie szeregów Waszych, Waszych SMP, by w dniu Kongresu do apelu stanąć wraz przed żywego Boga tronem w licznych i silnych uświadomieniem katolickim szeregach. W dniu Kongresu w procesji eucharystycznej pójdziecie przez ulice prastarego Płocka, a jako karna i rozśpiewana na cześć Wodza swego armja Boża prosić będziecie Króla królów, by błogosławił Waszym rodzinom i wioskom, narodowi całemu na lepsze i słoneczne jutro.

Śpieszcie na ucztę Eucharystyczną do Tego, który przyniósł ogień z nieba i niczego więcej od Was nie pragnie, jeno aby był zapalony w sercach Waszych, jak to sam powiedział: „Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a czegoż chcę, jeno aby był zapalony?“ (Łuk. 12, 49).

W tej intencji gorąco prosimy Boga, aby na uczestników Kongresu zlał swoje najobfitsze łaski, a wszystkim, którzy w miarę swoich sił przyczynią się do zrealizowania zamierzonych celów, z całego serca udzielamy Naszego pasterskiego błogosławieństwa“.

---

## Przed Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w Buenos Aires

Tegoroczny 32-gi Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się, jak wiadomo, w dniach 10—14 października w stolicy Argentyny, Buenos-Aires. Termin ten wybrano nie tylko dlatego, że jest to najdogodniejsza ze względu na klimat Południowej Ameryki pora roku, wsku-



tek czego możliwem będzie przybycie jak najliczniejszych pielgrzymek, ale także dlatego, że w okresie tym najwięcej będzie mogło przybyć na kongres kardynałów, arcybiskupów i biskupów.

W celu należytego przygotowania kongresu arcybiskup Buenos Aires powołał do życia specjalny komitet wykonawczy, na czele którego stanął ks. prałat Daniel Figueroa, proboszcz parafji św. Mikołaja w Buenos Aires. Prace przygotowawcze rozpoczęto już od roku specjalnym „dniem modlitwy“ w uroczystość św. Józefa, 19 marca ub. r. Nadto z zarządzenia ks. arcybiskupa Copello co miesiąc we wszystkich kościołach diecezji odbywają się uroczyste nabożeństwa z kazaniem w celu uproszenia pomocy Bożej do prac Kongresu i jednocześnie uświadomienia wiernych o ważności i korzyści czci N. Sakramentu. Niebawem wielki udział wiernych w tych nabożeństwach wskazuje, że ludność doskonale zdaje sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia zbliżających się wielkich dni i należy się do nich zarówno duchowo, jak i materialnie przygotowuje.

Buenos Aires, przeszło 2 milionowe miasto, posiadające wspaniałe parki i ogrody, szerokie i piękne ulice, doskonale nadaje się do tego, by uroczystości eucharystyczne rozwinęły się z wielkim dostojęstwem i w niebywałym blasku. Ponieważ zaś w krajach południowo-amerykańskich jest to pierwsza na tak wielką miarę zakrojona uroczystość religijna, zjazd niewątpliwie będzie olbrzymi.

Siedzibę Komitetu wykonawczego Kongresu Eucharystycznego odwiedził poseł polski w Argentynie p. Władysław Mazurkiewicz w towarzystwie ks. W. Zakrzewskiego. Minister, rozmawiając z ks. Figueroa, poinformował go, że pielgrzymki polskie będą niewątpliwie liczne i że towarzyszyć im będą najwyżsi dostojnicy polskiego Kościoła, którzy jak wiadomo przyrzekli przybyć na Kongres.

Polacy w Argentynie i Brazylii utworzyli osobne komitety kongresowe, chcą bowiem wystąpić oddzielnie i jak najliczniej. Radują się oni szczególnie wiadomością, że przybędzie na Kongres X. kardynał prymas August

Hlond, który jest osobliwym opiekunem naszych emigrantów.

Program kongresu przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: W niedzielę 7-go października we wszystkich kościołach w Buenos Aires odbędzie się generalna Komunja św., dla dziewcząt i kobiet. We środę, 10-go kongres zostanie uroczyście otworzony hymnem „Veni Creator“, odczytaniem bulli papieskiej i rzemówieniami arcybiskupa Buenos Aires i legata papieskiego. We czwartek, w „dniu dziecka“ — do Komunji św. przystąpią dzieci, popołudniu zaś będzie obradować plenarne zebranie, a tematem pierwszego referatu ma być „Chrystus Król w Eucharystji i przez Eucharystję“. — W nocy Msze święte będą się odprawiać dla mężczyzn, którzy po północy przystąpią do Stołu Pańskiego. Piątek został określony jako „Dzień narodu“. W dniu tym po południu na plenarnem zebraniu będzie rozważany temat: „Chrystus-Król w historii łaćńskiej Ameryki“. Sobota zaś będzie „Dniem Matki Boskiej“. — W niedzielę, w „Dniu Eucharystycznego Triumfu“ nastąpi uroczyste zamknięcie kongresu Mszą pontyfikalną, procesją i „Te Deum“.

---

## Jak za czasów Nerona

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wiernych prześladowano w sposób krwawy, oskarżano, że są wrogami państwa, czyli antypaństwowcami, męczono, rzucono dzikim zwierzętom na pożarcie w cyrkach, zabijano. Dzisiejsze państwa „kulturalne“ przeważnie w inny sposób tępią katolicyzm; w Rosji bolszewickiej nakłada się na kościoły i cerkwie tak olbrzymie ciężary podatkowe, że duchowni i wierni nie są w stanie im podołać, wobec czego te świątynie „prawnie“ się zamyka, zaś duchownych pod bylejakim pozorem oskarża się o działalność przeciwrewolucyjną i wywozi. — W Meksyku w niektórych stanach (stan — coś jakby nasze województwo) wydano bezprawnie barbarzyńskie rozporządzenia, że jeden kapłan może przypadać na 100.000 albo i więcej katolików. Gdzienie-

gdzie na szczęście nie przestrzega się surowo tych „praw“ a raczej bezpraw, lecz n. p. w stanie Tabasco jeden kapłan pełni obowiązki duszpasterskie nad 224.168 wiernymi, w Chiapas 4 księża wypada na 528.654 dusz.

W wielu „kulturalnych“ państwach oskarża się ciągle duchowieństwo i katolików, że są nieprzyjaciółmi państw i rządów a szczerych, zdecydowanych katolików (nietylko z metryki i z kościołów ale z zapatrywań, zasad) pomija się przy obsadzaniu rządowych stanowisk, odsuwa od wpływu na sprawy państwowe i t. p. Głównym powodem tych różnych szykan jest to, że katolicy głoszą wszędzie śmiało zasadę, że państwo nie jest bogiem i nie wolno mu praw Bożych deptać, a także i to, że rządy państw w wielkiej mierze obsiedli niedowiarkowie i masoni, którzy religję i Kościół jak mogą ciemieją i pozbawiają wpływu na ludzi. Oczywiście Kościół idąc za wyraźnym nakazem Chrystusa Pana, nie ustępuje z placu tam, gdzie ustąpić nie wolno, i stąd różne tarcia, przykrości i „kulturkampfy“ (walki kulturalne). Katolicyzm z tych wszystkich trudności wychodzi i wyjść musi jeszcze silniejszy, czystszy, a wpływy jego na dusze rosą. Czarne zasady i czarne czyny masonów razporaz wyłażą na światło dzienne i kompromitują ich robotę gruntownie. Tak jest obecnie n. p. we Francji, gdzie w oszukańczą aferę Stawiskiego wmieszani są nawet ministrowie masoni. Za „Posłańcem Matki Boskiej Saletyńskiej“ (kwiecień b. r. Dembowiec k. Jasła) podajemy wzruszający obrazek z dzisiejszych dziejów katolicyzmu w Meksyku.

\*

Niedawno powróciła z Meksyku (z Vera Cruz) pewna Angielka, która opowiada, jak następuje:

Vera Cruz jest „najczarniejszym punktem“ prześladowania Kościoła katolickiego w Meksyku. Ponieważ w ubiegłym roku ogłoszono tam prawo, dopuszczające tylko jednego kapłana katolickiego na sto tysięcy wiernych, więc w całym Vera Cruz jest tylko jeden kapłan katolicki...

Chciałam przed długą podróżą morską do Anglii pomodlić się w kościele, zapytałam zatem w hotelu, gdzie znajduje się najbliższy kościół rzymsko-katolicki. Służąca

odpowiedziała mi, że jest wprawdzie otwarty jeden kościół, ale — niestety — jest to kościół schizmatyczny. Przed laty oderwała się tu część (niewielka) wiernych od łączności z Rzymem i... tym odszczepieńcom zezwolił Rząd na otwarcie kościoła. Dla katolików są „specjalne“ prawa.

— Ale proszę pani — powiada służąca — ja panią jutro rano zaprowadzę do czterdziestu prywatnych, tajemnych kaplic, które są czynne po domach katolickich, mimo tropienia policji i szykan ze strony władz. Kaplice te trudno jednak wytropić. Są tak urządzone, że w paru (dosłownie) minutach można je rozebrać.

Nazajutrz zaprowadziła mnie służąca do jednego z domów prywatnych i oddała mnie pod opiekę jakiejś poważnej damy (na pierwszym piętrze tego domu). Pani ta poprowadziła mnie przez szereg pokoi do ustronnej sypialni. Tam — pomiędzy dwoma łózkami — stał mały stolik, a na nim zapalona lampka nocna i mała statuetka Najśw. Serca Jezusowego, przystrojona kwiatami. Nad stolikiem — na ścianie — obraz Matki Bożej.

Przed figurką Serca Pana Jezusa zauważyłam naczynie szklane, a w niem jakieś zawiniątko, w pięknej, haftowanej chusteczce.

Okiennice były przymknięte. Kilka pań klęczało na podłodze w skupieniu modlitwnem.

Pani domu podeszła do mnie i zapytała półgłosem: — Czy pani udzieli sobie Komunii św.?

Byłam tem pytaniem zaskoczona... i odparłam po chwili zakłopotania:

— Nie! Nie mogłabym tego uczynić. Jestem tak nerwowa...

— Wobec tego — odparła pani domu — ja udzielię pani Komunii św. Te panie również czekają na Ciało Pańskie.

Uklękła, następnie odmówiła kilka modlitw, potem umyła ręce, zapaliła świecę, którą trzymała jej siostra i podeszła do stoliczka. Otworzyła z uszanowaniem szklanne naczynie i z chusteczki wyjęła srebrne pudełeczko. W niem znajdowały się małe Hostje św., konse-

krowane przez kapłana, który tu przed niedawnym czasem ukradkiem odprawił Mszę św.

Niezapomniana to była dla mnie chwila, gdy po krótkiej modlitwie czcigodna pani domu zbliżyła się do nas, klęczących w tej ustronnej „kaplicy“ domowej i udzieliła nam Komunii św.

Powiem szczerze, że nigdy nie przyjąłam pobożniej Komunii św. i nigdy nie widziałam tak skupionych postaci, jak tam w Vera Cruz, w tej „kaplicy“, która kilku ruchami przezornych rąk zamieniła się znów na ustronną sypialnię, gdy zagrażało niebezpieczeństwo „kontroli“ nad „opornymi“.

Przy pożegnaniu powiedziała mi pani domu, że posiada tę kapliczkę domową już od roku. Z rozrzewnieniem mówiła o tej wielkiej łasce dla Meksyku ze strony obecnego Ojca św., że udzielił dyspensy papieskiej na udzielanie sobie Komunii św. przez wiernych. Dawniej nie można było wprost marzyć o częstej Komunii św.

Zwykle raz w miesiącu przychodzi kapłan w przebraniu, odprawia Mszę św. i konsekruje Hostje dla wiernych. Niezawsze jednak uda się i ta miesięczna „celebra“. Policja czujnie „węszy“ kapłana, o aresztowanie nie trudno.

Nie zapomnę nigdy — kończy wzruszona Angielka — tej Komunii świętej w Vera Cruz.

Tak żywo wtedy uprzytomniałam sobie pierwszych chrześcijan w rzymskich katakumbach.

---

## Franciszkańki Najśw. Sakramentu w Indiach

Święty Rok jubileuszu Odkupienia przyniósł niewątpliwie wielką chwałę P. Jezusowi w Najśw. Sakramencie. Wspaniałe kongresy eucharystyczne, liczne i niezwykle nawrócenia podniosły wysoko sztandar Chrystusa Króla. W tym też błogosławionym roku Opatrzność Boża pozwoliła wznieść nowy tron eucharystyczny w dalekich Indiach w Azji, w mieście Dacca, dokąd wyjechały 13-go

października 1933 r. Siostry Franciszkanek Najśw. Sakramentu z Cleveland.

Dacca leży w północnym Bengalu, liczy 200 tys. mieszkańców, z tych tylko 200 osób należy do Kościoła katolickiego i to razem z kapłanami i zakonnicami. Siostry otrzymały kościół i klasztor po mnichach buddyjskich, położony między dwoma świątyniami: mahometańską z jednej, a buddyjską z drugiej strony. Do klasztoru dochodzi woń kadzidel, palonych przed bożyszczami i odgłosy pogańskich modłów.

Nietrudno zapewne w podobnych warunkach o palnę męczeńską, lecz oblubienice Boskiej Eucharystji gotowe są każdej chwili oddać życie dla miłości Jezusa Hostji.

Swojami co godzinę w dzień i w nocy powtarzanemi modłami: „Uwielbia dusza moja Pana“... „Przebac, Panie, przebac ludowi Twojemu“ i „Cześć Ci oddaję, Boże miłości“... równoważyć będą szale sprawiedliwości i miłosierdzia i wspierać kapłanów w ich trudnej pracy misyjnej.

Franciszkanek Najśw. Sakramentu poświęcają się wyłącznie adoracji dziękczynnej w celu wynagrodzenia Jezusowi eucharystycznemu za ludzką niewdzięczność, bo ludzie zwykle proszą, ale zapominają dziękować. Posiadają one 7 klasztorów: 3 w Polsce (Lwów, Bydgoszcz i Kęty), a 4 za granicą (Wiedeń, Bautzen w Saksonji, Cleveland w Ameryce i nowy w Dacca w Indjach). Obok modlitwy oddają się pracy ręcznej.

Zanim przystąpimy do opisu podróży Sióstr z Cleveland do Dacca, chcemy choć w skróceniu podać historję tej fundacji. W r. 1932 Biskup indyjski, pochodzący z Ameryki, członek kongregacji „Rycerzy Krzyża świętego“, będąc w Nowym Jorku na kapitule generalnej swego zakonu, zwiedził klasztor PP. Franciszkanek Najśw. Sakramentu w Cleveland. Zachwycony pięknością ich powołania, zapragnął mieć taki klasztor w swojej diecezji. Siostry z radością powitały myśl podaną, a pragnąc lepiej poznać wolę Bożą, rozpoczęły nowennę do Ducha

Św. z prośbą o jakiś znak. Jakoż w pierwszych dniach nowenny otrzymały list od nieznanego kapłana, który zapytywał, czy Siostry nie przyjęłyby do klasztoru pewnej młodej osoby, która ukończywszy w Nowym Jorku medycynę, pracowała jako lekarz przez kilka lat w Indjach, założyła tam szpital, a obecnie pragnie poświęcić się wyłącznie Bogu. Widząc w tem wyraźną wskazówkę woli Bożej, Siostry przyjęły ową kandydatkę, która obecnie jako franciszkanka wyjechała wraz z innymi na nową placówkę, i rozpoczęły przygotowania do fundacji.

Z powodu licznych formalności, jakie trzeba było załatwić tak w Ameryce jak w Azji i w Rzymie, sprawa wyjazdu Sióstr z Cleveland odwlokła się o kilka miesięcy. Wreszcie po ustaleniu planu podróży i miejsca osiedlenia, wyjechało sześć Sióstr dnia 13 października 1933 na nową fundację do Dacca-Bengal.

Pożegnanie było bardzo rzewne. Dnia 10 paźdź. wieczorem liczny tłum ludzi zapełnił szczelnie kościół PP. Franciszkanek N. S. Co ich tam przywiodło? Oto mają być świadkami uroczystego pożegnania sześciu wspaniałomyślnych córek swego narodu, które jako pierwsze pionierki wiary opuszczą za kilka dni swą ukochaną ojczyznę i miasto rodzinne, by udać się na misję w daleki nieznaną kraj. Pierwszy to zakon żeński w Cleveland, a w dodatku bogomyślny, wysyła swych członków na misję, co budzi niezwykle zainteresowanie.

O godz. 8-ej przy dźwiękach organów weszła do kościoła procesja. Za krzyżem postępowało dziesięć par starszych ministrantów w białych togach z czerwonymi szarfami, następnie jeden kapłan z Indyj, dyrektor indyjskiego seminarjum w Waszyngtonie O. Goodal, dalej dyrektor Propagandy Wiary Jezuita (brat jednej z Sióstr misjonarek) i liczny zastęp duchowieństwa. Zamykał pochód J. E. Najprzew. Ks. Biskup Schremps. O. Goodal wygłosił kazanie. Mówił o Indjach, gdzie sześć lat przebywał i o poświęceniu Sióstr misjonarek. Po kazaniu odśpiewano hymn: „Ave Maris Stella“, poczem na ambonie wstąpił J. E. Ks. Biskup Schremps i w słowach pełnych

świętego zapału streścił historję przybycia Sióstr Franciszkanek N. S. do Ameryki, wreszcie zwracając się do Sióstr misjonarek, ukrytych w cieniu klauzury, mówił: „Moje ukochane dzieci, zostałyście uprzywilejowane wybraniem na misjonarki, macie się udać do Indyj, by tam w dalszym ciągu spełniać wasze posłannictwo eucharystyczne. Proszę was, nie zapomnijcie waszego miasta, waszego biskupa i waszych przyjaciół. Niech Bóg błogosławi i strzeże was w tej dalekiej podróży, — On, który duchem swoim tutaj was napenił, niech i nadal was ożywia w waszem dziele w Indjach. Niech On wam będzie łaskawy i miłosierny w życiu i przy śmierci!“

Po kazaniu Ks. Biskup zbliżył się do kraty, gdzie Siostry misjonarki z zapalonemi świecami w rękach, odnowiły śluby święte. Uroczyste błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i dziękczynne Te Deum zakończyło ceremonję pożegnalną.

---

## Różne wiadomości

**Polska.** Oprócz wspomnianych już wyżej Kongresów eucharystycznych w Tarnowie i w Płocku, odbędą się jeszcze dwa Kongresy a mianowicie w Sieradzu i w Dąbrowie Górniczej w dniach 9 i 10 czerwca, a trzeci dekanalny odbył się w Trzebini w czasie Zielonych Świąt.

Ks. Biskup Słoskan, wieloletni więzień bolszewicki, odwiedził seminarjum duchowne w Warszawie w drodze powrotnej do Rzymu. Przemawiając do kleryków, opisywał wytrwałość w wierze kapłanów i wiernych pod rządami bolszewickimi i zaznaczył, że źródłem ich mocy duchowej i odporności wobec zakusów bolszewickich było życie eucharystyczne. Praktykowali je nawet na strasznych wyspach Solowieckich, kryjąc się oczywiście przed oczyma krwawych siepaczy.

Na ręce JE. Ks. Biskupa Dra Franciszka Lisowskiego nadeszło w tych dniach serdeczne błogosławieństwo Ojca św. dla pierwszego diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w Tarnowie w dniach 9 i 10 czerwca b. r. Ojciec św. podkreśla wielkie znaczenie tego Kongresu dla całej diecezji.



**Litwa.** Po diecezjalnych kongresach eucharystycznych w Szawlach i Wilkowyszkach w r. 1931, a Poniewieżu w roku ubiegłym, przygotowuje się obecnie Litwa do wielkiego, pierwszego w swych dziejach, ogólnokrajowego kongresu eucharystycznego w Kownie pod koniec czerwca r. b. W kongresie wezmą udział wszyscy biskupi prowincji litewskiej i liczne pielgrzymki wiernych. Spodziewany jest także udział katolików łotewskich. Program kongresu został już w zarysie opracowany i obejmuje m. in. specjalny dzień dzieci, inny poświęcony młodzieży oraz wielką uroczystą procesję eucharystyczną nocną przy świetle pochodni.

**Włochy.** W roku bieżącym w Agrigento (Girgenti) odbędzie się wielki regionalny sycylijski kongres eucharystyczny, któremu przypisuje się szczególnie wielkie znaczenie ze względu na wpływ, jaki wywrzeć może na schizmatyków. Na Sycylii, jak wiadomo, istnieje wiele gmin greckich, dla nich też część uroczystości odbywać się będzie w obrządku wschodnim. Na kongres ten, który poświęcony będzie intencji powrotu odszczepieńców do Kościoła powszechnego, Ojciec św. mianował swym delegatem kardynała Sincero, sekretarza św. Kongregacji Kościoła Wschodniego.

**Odpust** Roku jubileuszowego z okazji 1900-lecia Okupienia został rozszerzony pismem Ojca św. z dnia 2-go kwietnia na cały świat. XX. Biskupi poszczególnych diecezji wydali odpowiednie zarządzenia dla swoich wiernych i podali warunki dostąpienia odpustu.

**Francja.** W przepięknej katedrze Notre Dame odbyła się w dniu 19 kwietnia wzruszająca ceremonia: oto 11.000 dzieci paryskich zanosilo tego dnia gorące modły do Boga, by zechciał przyjść z pomocą zagrożonej Francji, w której szaleje komunizm, bezbożnictwo, przekupstwo i inne straszliwe skutki gospodarki, nie opartej na zasadach chrześcijańskich lecz na hasłach wrogich Kościołowi. Zgromadzone w świątyni tysiączne rzesze dzieci stawily się tutaj na apel episkopatu francuskiego, nawołującego do „Krucjaty Różańcowej”. Odmawianie wspólne różańca poprzedziło piękne przemówienie biskupa Chaptal. „Francja — mówił biskup — ta wasza matka, zagrożona jest dziś podwójnem niebezpieczeństwem, czyhają na nią bowiem wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni. Wy, dzieci, moją dlitwą swą możecie przyczynić się do jej wybawienia... Po przemówieniu biskupa i odmówieniu różańca utworzyła się procesja ze sztandarami i chorągwiami. Wszystkie

pisma paryskie opisują powyższą wzruszającą ceremonję.

**Polecamy** bardzo zbiorke na Katolicki Uniwersytet w Lublinie, która odbędzie się w całym państwie dnia 10 czerwca. Uniwersytety katolickie są kuźnią katolickiej myśli. Katolicy innych państw nie szcędzą grosza na swe uczelnie; bo rozumieją ich wielką ważność. Dajmy i my ochotnie i jak najhojniej. Ofiary składać można blankietem czekowym P. K. O. Nr. 39.712 Katol. Uniwersytet w Lublinie.

**Kongres Eucharystyczny w Trzebini.** Dnia 21-go maja odbył się w Trzebini Kongres Eucharystyczny dekanatu nowogórskiego, obejmującego prawie cały powiat chrzanowski, czyli większość krakowskiego zagłębia węglowego.

Trzebinia przyjęła odświętną szatę, a cała 3 kilometrowa przestrzeń od kościoła parafjalnego do kościoła OO. Salwatorjanów, była ustrojona. Na przestrzeni tej, każda z 17 parafij dekanatu zbudowała bramę triumfalną. Należy podkreślić niezwykłą pracowitość miejscowego harcerstwa, które pod kierownictwem ks. kan. Marjana Lazura, Nacz. kap. Z. H. P. i p. dr. Kleszcza, wykonało większość dekoracyj ulicznych i prac około budowy ołtarza.

Kongres otworzył J. E. Ks. Biskup St. Raspond dnia 20-go w kościele parafjalnym, poczem rozpoczęła się całonocna adoracja. O północy została odprawiona Msza św., w czasie której rozpoczęto komunikowanie wiernych, które trwało do godz. 9'30, jedynie z przerwami podczas kazań.

Dnia 21, o godz. 9-tej, przybył J. E. Księżę Metropolita krakowski, Adam Stefan Sapieha i o g. 10 wyruszyła wspaniała procesja do kościoła OO. Salwatorjanów, która trwała przeszło 2 godziny. Poczem przed ołtarzem polowym została odprawiona suma pontyfikalna, którą celebrował ks. infułat M. Ślepicki, a kazanie o znaczeniu Eucharystji dla ludzkości, wygłosił ks. Fr. Trombala z Cieszyna.

Po przerwie, o g. 15'30, wygłosili referaty: dr. A. Bilig i prof. E. Ostachowski. Po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem, przemówił J. E. Księżę Metropolita, wzywając do miłości Jezusa Eucharystycznego i do apostołowania kultu Eucharystji. Na kongres przybyło około 25.000 ludzi ze wszystkich sfer tego okręgu, który był przed wojną ostoją ruchu socjalistycznego i bezbożniczego w byłej Galicji.

---

#### ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

---

Wydaje Tow. „Bibljoteka Religijna“. — Redaktor: X. Ignacy Chwirut.

---

Drukarnia Tow. „Bibljoteka Religijna“ Lwów, ul. Zygmuntowska 4.